

Chada x RX, Recydywista

Jestem brat recydywistą, rodem z ulicznego bagna
Każda kolejna odsiadka tylko to uwiarygadnia
Wciąż historia się powtarza, znowu wiozą mnie na dołek
To niestety ziomus życie, w które dawno już wsiąknąłem

Nie jestem wzorem świętości i nie błyszczę tu jak diament
Miejsce w pierdolonej celi zawsze zagwarantowane
Myśli czarne jak atrament, nie przymierzaj moich butów
Bo się znajdziesz pod ostrzałem prokuratorskich zarzutów
Lubię to co zakazane i nie nawijam z tego piekła
Psom się wciska farmazoni, a nie niewinne kłamstewka
To jest R'ka a nie Ptki moi ludzie ciągle siedzą
Równowaga się zachwiała, więcej myśliwych niż zwierząt
Takie życie mój kolego, recydywa jest jak blizna
Niech Cie ręka Boska broni, żeby się do czegoś przyznać
Nie bądź pizda i nie pękaj, a z opresji wyjdiesz cały
Czarne chmury nad głowami niestety znowu zgęstniały
Nawet z tym nie dyskutuję, już po prostu taki jestem
Lubię życie na krawędzi, na tym punkcie mam obsesję
Możesz spotkać mnie na mieście i podziękować za szczerość
Możesz spotkać mnie na mieście albo ziomus gdzieś pod celą

Jestem brat recydywistą, rodem z ulicznego bagna
Każda kolejna odsiadka tylko to uwiarygadnia
Wciąż historia się powtarza, znowu wiozą mnie na dołek
To niestety ziomus życie, w które dawno już wsiąknąłem

Miałem w życiu kilka wpadek i niewątpliwych sukcesów
Tylko w resocjalizacji nie wykazuje progresu
Wciąż nawijam dla tych ludzi z pieprzonego marginesu
Jeśli będzie tak jak mówisz to się w ogóle nie stresuj
Ja w porównaniu do brata no i do reszty rodziny
Niewątpliwie ulepiony jestem z całkiem innej gliny
Kiedyś wpadłem w odwiedziny po tym jak wyszedłem z paki
Wujek pochował się z dziećmi tak jakbym był trędowaty
To dla sprytnych i kumatych, dziś już tego nie przeżywam
Bo zbyt często do tej pory wylądowałem w pokrzywach
Tomasz Chada się nazywam, wychowałem się na Pradze
To wyłącznie moja sprawa jak się skurwielu prowadzę
Nie odpuszczę nie tym razem, to za wiele dla mnie znaczy
Kurwa jestem jaki jestem, się nie chwale bo nie ma czym
Nienawidzę ciężkiej pracy, ciągle ciągnie mnie do złego
A muzyka jest odskocznią i przepustką do lepszego

Jestem brat recydywistą, rodem z ulicznego bagna
Każda kolejna odsiadka tylko to uwiarygadnia
Wciąż historia się powtarza, znowu wiozą mnie na dołek
To niestety ziomus życie, w które dawno już wsiąknąłem

Kryminały są zepsute i pracują tam debile
Dla niektórych słowo raper znaczy to samo co diler
W życiu nie raz się sparzyłem, to nie sprawiedliwe ziomek
Wiele osób siedzi w Polsce za czyny niepopelnione
Trzymam stronę swoich ludzi, no i patrzę na to z bliska
O te same błędy wciąż potykam się #Recydywista
Jest okazja to korzystam i w kłopoty się pakuję
Jaka resocjalizacja wciąż się demoralizuje
Policja mnie prowokuje, to jest jakaś paranoja
Znowu zdejmują odciski, promenada w Międzyzdrojach
Moje życie moja sprawa, no a skoro mam możliwość
To wyśmiewam chory system #Prawo Sprawiedliwość
Cały czas idę na żywioł, no i nic mnie już nie zdziwi
Jesteś brat recydywistą, to Ci wszystko mogą przybić

Nie pomoże Ci alibi, bo wystarczy pomówienie
I pan Ziobro już świętuje i funduje Ci więzienie

Jestem brat recydywistą, rodem z ulicznego bagna
Każda kolejna odsiadka tylko to uwiarygadnia
Wciąż historia się powtarza, znowu wiozą mnie na dołek
To niestety ziomus życie, w które dawno już wsiąknąłem